

Ewangelia ze środy: Co jest chwałą Ojca?

Ewangelia ze środy 5 tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. «Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami». Chwałą Boga jest to, że biedne stworzenia przynoszą owoce. Brzmi to bardzo zaskakująco, ale to dlatego, że Bóg jest Ojcem. Aby przynosić owoce, musimy dążyć do tego, aby Jezus był nie tylko celem naszych działań, ale także ich początkiem.

Ewangelia (J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie.

Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje

w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami».

Komentarz

Zacznijmy od końca: «Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami».

Chwałą Boga Wszemogącego, Wszechwiedzącego, Odwiecznego jest to, że biedne stworzenia przynoszą owoce. Brzmi to bardzo zaskakująco, ale powiedział to sam Bóg.

Dzieje się tak, ponieważ Bóg jest Ojcem. Co więcej, całe ojcostwo pochodzi od Niego (por. Ef 3, 15).

Nigdy nie zapominajmy, że ojcostwo Boga nie jest metaforą, której używamy, aby wyjaśnić Jego sposób działania, odwołując się do ludzkiego słowa, które przywołuje czułość i opiekę. Jest dokładnie odwrotnie: ojcostwo to boskie słowo, którego zdecydowaliśmy się użyć w odniesieniu do naszych rodziców.

W ten sposób rozumiemy, że chwałą Ojca jest to, że wydajemy obfity owoc: dla ojca nie ma większego pragnienia ani większej dumy niż płodność jego dzieci. Widzieć, jak rosną, spełniają swoje marzenia, podejmują projekty, zostawiają ślad. Ojcowie i matki z dumą napełniają piersi i usta, gdy mówią o osiągnięciach swoich dzieci.

Znowu musimy jednak powiedzieć, że to nic innego jak obraz tego, co dzieje się z Bogiem: używając naszego ubogiego ludzkiego języka, możemy stwierdzić, że Ojciec

Przedwieczny ma pierś pełną radości za każdym razem, gdy o nas myśli. To rolnik, który stara się wszelkimi sposobami, aby jego pole przyniosło owoce: «Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej?» (Iz 5, 4).

Ale wydawanie owocu ma nieunikniony warunek: rozpoznanie winorośli w Chrystusie i zjednoczenie z Nim: niech nasze myśli, nasze nadzieje, nasze lęki, całe nasze życie przechodzą przez Jego Serce. Niech nie będzie ani sukcesu, ani porażki, który nie przejdzie przez tygiel Jego Miłości, niech nie będzie nawet najmniejszego śladu próżności w naszych intencjach. Niech Jezus, Alfa i Omega, będzie nie tylko celem naszych działań, ale także ich początkiem.

Jak żyć w taki sposób? Odpowiedź jest jasna: pozwalając działać Duchowi Świętemu. Jego misją jest

ukształtowanie w nas obrazu Chrystusa, który jest umiłowanym Synem, w którym Ojciec w pełni się raduje. Taki jest sens naszego życia: aby Bóg Ojciec, patrząc na nas, widział Jezusa. Ale to wymaga świadomości, że każdego, kto *przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosił owoc obfitszy*. Bycie uczniem Chrystusa oznacza uczestnictwo w jego przeznaczeniu: w naszym przypadku poprzez hojne przyjmowanie Krzyża w codziennych zdarzeniach, jakich przysparza nam zwyczajne życie.

Luis Miguel Bravo / Photo: Rebe Pascual - Unsplash